

# Józef Szonert

---

## Kodeks Napoleona w Polsce : (sto pięćdziesiąta rocznica)

---

Palestra 2/3-4(7), 89-93

---

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF SZONERT

adwokat

---

## Kodeks Napoleona w Polsce (Sto pięćdziesiąta rocznica)

W dniu 27 stycznia 1958 r. upłynęło 150 lat od wprowadzenia Kodeksu Napoleona na ziemię polskie, tworzące wówczas Księstwo Warszawskie. Po upływie bardzo krótkiego *vacatio legis* kodeks ten z dniem 1 maja 1808 r. stał się prawem obowiązującym.

Ostatnie przepisy Kodeksu Napoleona zostały uchylone w Polsce w r. 1946 i 1947. Przeszło więc sto trzydzieści lat obowiązywały u nas przepisy tego kodeksu.

Dzisiaj z perspektywy 150 lat można pokusić się o ocenę tego, jaką rolę spełnił Kodeks Napoleona w Polsce.

Ziemię polską, z których utworzono Księstwo Warszawskie, znajdowały się poprzednio pod zaborem pruskim. Prusacy wprowadzili swoje prawa, które obowiązywały do 15 stycznia 1807 r. Wówczas to Komisja Rządząca Księstwa Warszawskiego uchyliła moc praw pruskich, przywracając jednocześnie prawa obowiązujące w Polsce przed rozbiarami. *Volumina legum* powróciły więc na swoje miejsce. Ale stan ten nie trwał długo. Już w konstytucji wydanej przez Napoleona dla Księstwa Warszawskiego znajduje się zapowiedź, że będzie obowiązywał Kodeks Napoleona. Poznajmy więc hi-

storię tego kodeksu, rzecz oczywista w bardzo wielkim skrócie.

Stan prawny we Francji przed Wielką Rewolucją przedstawiał się znacznie gorzej niż w Polsce przedrozbiorowej. U nas obowiązywały *Volumina legum*, a tam każda prowincja, a niekiedy i miasto rządziły się swoimi odrębnymi przepisami. Sytuację tę scharakteryzował Voltaire lapidarnym zdaniem: „Na każdym przepręgu koni pocztowych obowiązuje inne prawo”.

Stan ten był nie do utrzymania. Rozpoczęto wydawać dekrety znoszące przywileje, zakazano majoratów, wprowadzono rozwody. Były to jednak półśrodki, które nie regulowały gruntownie prawodawstwa francuskiego. Zabrano się więc do radykalnej reformy.

W roku 1793 (22 sierpnia) rozpoczęła się w parlamencie rozprawa nad projektem kodeksu cywilnego opracowanym przez Cambeceres'a, a w październiku tegoż roku zapada uchwała uznająca ten projekt za zbyt drobiazgowy i polecająca opracowanie nowego. Powstają jeszcze dwa projekty, oba opracowane według wskazówek Cambeceres'a, oraz projekt deputowanego Jacqueminota. Również i te projekty

zostają uznane za niedostateczne. Nadchodzi era konsulatu. Napoleon jako pierwszy konsul powołuje komisję w składzie: Tronchet, Portalis, Bigot de Preameneu i Maleville. Komisja ta pod przewodnictwem Tronchet'a opracowuje projekt, rozsyła go do zaopiniowania sądom kasacyjnym i apelacyjnym, a następnie przez cztery lata toczy się dyskusja w Radzie Stanu pod przewodnictwem pierwszego bądź drugiego konsula. Wreszcie po zmianie konsulatu na cesarstwo kodeks ten wchodzi w życie w 1804 roku pod nazwą „Kodeks Napoleona”.

Ten właśnie kodeks został wprowadzony do Księstwa Warszawskiego, a następnie moc jego została rozciągnięta na ziemie wyzwolone spod zaboru austriackiego. Nawiasowo trzeba zaznaczyć, że kodeks ten obowiązywał według tekstu francuskiego. Dekret z dnia 10.X.1809 r. stanowił, że „oryginał francuski jest prawem, dopóki autentyczne tłumaczenie na język polski ogłoszonym nie będzie”. Ponieważ takiego tłumaczenia autentycznego nie dokonano, przeto aż do roku 1946 i 1947 w Polsce obowiązywał w zasadzie tekst francuski Kodeksu Napoleona.

Jak już zaznaczono, stan prawny w Polsce był lepszy niż przed Wielką Rewolucją we Francji. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, czy po wprowadzeniu Kodeksu Napoleona *Volumina legum* miały przewagę nad tym kodeksem. Oczywiście, trzeba przyznać, że *Volumina legum* pod względem legislacyjnym stały znacznie niżej niż Kodeks Napoleona. *Volumina legum* — to osiem ogromnych foliałów, nie mówiąc już o dopełnieniach, z których można by utworzyć foliał dziewięć i dziesiąty. Trzeba również podkreślić, że *Volumina legum* nie wyczerpywały całości zagadnień prawnych. Prócz tego zbioru obowiązywały

jeszcze: Prawa Mazowieckie, Korektura Pruska, a ponadto prawo kanoniczne i zwyczaje dzielnicowe. *Volumina legum* to nie kodeks, lecz zbiór przepisów. Większość przepisów odnosiła się tylko do jednego stanu — szlachty.

Treść tych przepisów wydaje się nam dzisiaj bardzo archaiczna. Dla przykładu przytoczę taki szczegół. Początkowo córki w zbiegu z synami nie dziedziczyły majątku nieruchomego po ojcu. Musiały się one zadawałać tylko wianem. Dopiero Zygmunt III Waza wprowadził przepis, że córki mają prawo do 1/4 części spadku po ojcu. Tę nierówność dziedziczenia córek i synów uzasadniano tym, że syn powinien otrzymać jedną czwartą część dlatego, że musi wojować, drugą część dlatego, że musi pełnić funkcje urzędowe, a trzecia część należała mu się z prawa natury. W ten sposób córce przypadła tylko jedna czwarta część spadku po ojcu.

Podstawą Kodeksu Napoleona były trzy wielkie zasady, na owe czasy bardzo rewolucyjne: 1) bezwzględna równość wszystkich wobec prawa i w związku z tym nieuznawanie przywilejów, 2) niezawisłość prawa cywilnego od wszelkich wyznań religijnych, 3) jedno prawo dla całego ludu. W myśl tych zasad został też unormowany porządek dziedziczenia, odmienny od dotychczas obowiązującego. Pod rządami bowiem Kodeksu Napoleona córka w spadku po ojcu otrzymywała taką samą część jak syn. Można więc wyobrazić sobie, jaki to był wielki przełom w dotychczasowych pojęciach prawnych ówczesnego społeczeństwa polskiego.

Wprowadzenie w Księstwie Warszawskim Kodeksu Napoleona było narzucone społeczeństwu polskiemu. Warto więc zastanowić się, jak to społeczeństwo przyjęło nowy Kodeks. Na ogół — nie spotkał się on z życzliwym

przyjęciem w Polsce. Świadczą o tym głosy przedstawicieli społeczeństwa. Feliks Łubieński, dyrektor sprawiedliwości za czasów Komisji Rządzącej, a później minister w epoce Księstwa Warszawskiego, tak mówi o Kodeksie Napoleona: „Pragnąłem prawa cywilne (francuskie) zaprowadzić — podług mnie, albowiem tam tylko prawdziwa wolność, gdzie prawo jest despotycznie rządzącem. Powążyłem się jednak, pod tytułem przejścia z jednego prawodawstwa do drugiego, zachować to z pruskiego, co znalazłem lepszego dla zabezpieczenia ziemskich własności, jakimi są hipoteki. Pozwoliłem sobie zaprowadzić sądy pokoju, w innym niż francuskie sposobie, znalazłszy, że zgodniejsze są z charakterem narodu”. Jeszcze wyraźniej wypowiada się Fryderyk Skarbek: „Jakkolwiek doskonałem jest prawem kodeks francuski, nazwisko Napoleona wówczas noszący — nikt temu zaprzeczyć nie może, że zbyt skwapliwie i bezwarunkowo zaprowadzenie tego prawa do kraju naszego stało się przyczyną niezliczonych strat i cierpień dla mieszkańców, pochodzących bądź to z niezgodności tego kodeksu z potrzebami i zwyczajami naszymi, bądź też z zupełnej niezajomości tego prawa u tych, którzy, podług niego, sprawy sędzić i cywilne stosunki ustanawiać mieli”. Wreszcie Zamoyski, w memoriale złożonym księciu warszawskiemu w styczniu 1810 r., tak się wypowiada o Kodeksie Napoleona: „Sprawiedliwość wywołuje krzyk powszechny, ludzie skarżą się na pośpiech, z jakim wprowadzono kodeks Napoleona, i znacznie jeszcze na braku procedury. Krzyki są powszechne, należy więc przypuszczać, że są w części uzasadnione”.

Wprowadzone przez Kodeks Napoleona cywilne małżeństwa i rozwody nie przyjęły się w polskim społeczeństwie. Według ówczesnych raportów rządo-

wych w okresie od 1808 r. do 1818 r. zawarto zaledwie trzy małżeństwa bez sakramentu religijnego i tylko siedem rozwodów orzeczono bez zatwierdzenia ich przez władzę duchowną.

Upadek Napoleona, utworzenie Królestwa Polskiego, a przede wszystkim przedstawiona powyżej opinia społeczeństwa spowodowały, że minister Łubieński na pierwszym Sejmie Królestwa Polskiego w dniu 27 marca 1818 r. wniósł — obok projektu kodeksu karnego — projekt ustawy hipotecznej oraz projekt zmiany prawa cywilnego o małżeństwie. Należy zaznaczyć, że po upadku Napoleona wprowadzono także we Francji w 1816 r. nowe prawo o małżeństwie.

Polska myśl prawnicza nie poszła tu za wzorem francuskim. Starano się zachować wszystkie odrębności narodowe. Nie uznano jednak prawa sejmowego z 1818 r. za dostateczne i dlatego w parę lat potem wprowadzono z dniem 31.XII.1825 r. bardzo poważną korekturę do Kodeksu Napoleona. Uchylono mianowicie całą księgę pierwszą Kodeksu Napoleona, a z księgi trzeciej — przepisy o umowie przedślubnej i przepisy o przywilejach i hipotekach.

Stworzono więc Kodeks cywilny Królestwa Polskiego, obowiązujący od 1.I.1826 r. Kodeks ten, acz w większej swej części powtarzający zasady Kodeksu Napoleona, jest dowodem, że polska myśl prawnicza chciała iść własną drogą, chciała przerobić bądź dostosować wszystkie przepisy Kodeksu Napoleona do odrębności narodu polskiego. Rozpoczęto także prace nad pozostałymi księgami Kodeksu Napoleona, lecz proponowane zmiany nie zostały wprowadzone w życie.

Dlaczego tak się stało? Znow za- ważyły tu zarówno ówczesne warunki polityczne, jak i opinia społeczeństwa.

Po upadku powstania listopadowego,

w roku 1836 zostaje narzucone społeczeństwu polskiemu przez Rosję prawo o małżeństwie. W przeciwieństwie do Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego, który stanowił, że małżeństwo powinno być zawarte w kościele danego wyznania, ale rozwód czy też unieważnienie małżeństwa orzekał sąd cywilny, prawo o małżeństwie z 1836 r. stało na stanowisku, że zarówno samo zawarcie małżeństwa, jak i orzeczenie rozwodu należą do wyłącznej kompetencji władz duchownych.

Jeszcze przed wybuchem powstania listopadowego społeczeństwo polskie dowiedziało się o zamierzeniach cara Mikołaja w sprawie nowego prawa małżeńskiego. W mowie wygłoszonej dnia 28 maja 1830 r. car Mikołaj tak się wyraził o dalszych pracach nad nowelizacją Kodeksu Napoleona i o nowym zamierzonym prawie małżeńskim: „Deputacja, w części z grona waszego wybrana, przygotowała była księgę II Kodeksu Cywilnego, lecz praca ta, zdaje się, nie nabyła jeszcze stopnia należytej dojrzałości. (...) W wykonaniu rozporządzeń względem przyczyn nieważności małżeństwa i względem rozwodów, zawartej w I Księdze Kodeksu Cywilnego, a na ostatnim Sejmie uchwalonych, wydarzyły się trudności, które przejrzenia tychże rozporządzeń koniecznie wymagają”.

Mowa cara Mikołaja, a następnie wprowadzone już prawo o małżeństwie z 1836 r. były niezbitym dowodem tego, że Rosja carska chce narzucić społeczeństwu polskiemu prawa stanowione przez siebie. Powstał więc problem: czy lepiej zachować przepisy odrębne — francuskie, choć niezupełnie zadowalały one społeczeństwo polskie, czy też przyjąć prawa narzucone przez carską Rosję? Zajęto oczywiście stanowisko, że lepszy jest Kodeks Napoleona niż nowe prawa w rodzaju pra-

wa o małżeństwie z 1836 r. W sukurs temu stanowisku przyszła mimo woli przełomowa chwila w rozwoju myśli prawniczej we Francji.

W okresie zarówno powstania Kodeksu Napoleona, jak i pierwszych lat jego obowiązywania dominującą rolę w życiu prawniczym we Francji odgrywała szkoła dogmatyczna. Szkoła ta odmawiała jurysprudencji charakteru twórczego uważając, że interpretacja prawa nie może wykroczać poza ścisłe przepisy kodeksu i nie musi się liczyć z potrzebami życiowymi. Jurysprudencja miała zatem charakter najzupełniej bierny. Taki stan rzeczy ulegał jednak stopniowej zmianie. W czwartym dziesiątku XIX wieku francuski Sąd Kasacyjny wszedł na drogę, która coraz bardziej odbiegała od literalnego tłumaczenia artykułów kodeksu. Jurysprudencja zaczęła nadawać nowe życie przepisom kodeksu. Tłumaczono przepis tak, jak tego wymagało życie. W ten sposób myśl prawnicza zarówno we Francji, jak potem w innych państwach, gdzie obowiązywał Kodeks Napoleona, zaczęła się bujnie krzewić.

O tym, że czynniki kierownicze carskiej Rosji dążyły do rusyfikacji społeczeństwa polskiego, świadczą wypowiedzi licznych dygnitarzy rosyjskich. Uczony rosyjski Paweł Muchanow, kurator okręgu warszawskiego, poprzednik sławnego Apuchtina, mawiał, że trzeba wstrzymać rozwój oświaty w Królestwie Polskim, dopóki jej poziom nie podniesie się w środkowej Rosji. Prawnik rosyjski Nabokow w memoriale swym o wprowadzeniu w Królestwie Polskim nowej organizacji sądowej (1876 r.) uważa ją za środek do zrusyfikowania ludu polskiego, a jednocześnie za karę wobec zrewolucjonizowanej szlachty.

Zamiary dygnitarzy carskiej Rosji nie zostały jednak wcielone w życie.

W drugiej połowie XIX wieku Kodeks Napoleona uznawany był powszechnie za jedno z najlepszych dzieł prawnych, toteż ewentualna zmiana tego Kodeksu na przestarzałe przepisy obowiązujące w Rosji wywołałaby bardzo nieprzyjemną opinię za granicą, a poza tym byłby to dowód wyraźnego ucisku narodu polskiego.

W ten sposób Kodeks Napoleona — począwszy od 1836 r. aż do odzyskania niepodległości w r. 1918 — nie ulegał żadnym zmianom. Dla ścisłości jednak należy zaznaczyć, że do przepisów Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego wprowadzono kilka zmian, m.i. np. przez ustawę z dn. 13/26 maja 1913 r. o zastosowaniu do Królestwa Polskiego zasad zdania Rady Państwa z 3 czerwca 1902 r. o polepszeniu losu dzieci nieślubnych.

Szereg dalszych zmian ustawodawczych wprowadzono już w okresie nie-

podległości. Należy tu wymienić np. ustawę z dnia 1 lipca 1921 r. w przedmiocie zmiany niektórych przepisów dotyczących praw kobiet (Dz. U. z 1921 r. Nr 64, poz. 397), ustawę z dnia 13.VII.1939 r. o ułatwieniu przysposobienia małoletnich (Dz. U. Nr 63, poz. 416), ustawę z dn. 17.III.1933 r. o rozporządzeniach ostatniej woli osób wojskowych (Dz. U. Nr 31, poz. 262), a po części także ustawy dotyczące stosunków własności (o charakterze gospodarczym i przeważnie prawnoadministracyjnym), jak ustawa o reformie rolnej, o prawie autorskim, ustawa wodna, prawo budowlane, górnicze i inne.

Wielką zmianę zapoczątkowano dopiero z dniem 1 lipca 1934 r., kiedy to została uchylona znaczna część przepisów Kodeksu Napoleona przez kodeks zobowiązań i przepisy go wprowadzające.